10 fen. **10 fen.**

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 60.

Kraków, sobota 11 maja 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm. z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Wojsko niemieckie uniemożliwia angielsko-francuski atak na terytorjum Ruhry przez Belgję i Holandję.

Pogłoski o ustąpieniu Chamberlaina

Zbombardowanie lotnisk w Antwerpii i Brukseli.

Generalna mobilizacja w Szwajcarji.

Memorandum rządu Rzeszy stwierdza współudział Holandji i Belgji w planach państw aljanckich.

Minister Spraw Zagranicznych von Ribbentrop oświadczył wobec reprezentantów prasy, że Führer nie ma zamiaru narazić terytorjum Ruhry na agresję angielsko-francuską, idącą przez Belgję i Holandję. Atak ten był jak, rządowi Rzeszy wiadomo, oddawna w tajemnicy przygotowywany z wiedzą Belgji i Holandji. Świadczą o tem wiadomości ostatnich dni o angielskich przeładunkach wojsk do holenderskich i belgijskich portów. Odtąd armja niemiecka będzie rozmawiać z Anglją i Francją jedynym językiem, jaki zdają się rozumieć ich władcy i armja niemiecka rozliczy się ostatecznie z tymi władcami.

W swojem memorandum poinformował rząd Rzeszy rządy belgijski i holenderski, o przeciwdziałaniu angielskim i francuskim planom. Dzisiaj o godzinie 8-mej rano zakomunikował publiczności minister Rzeszy dr. Goebbels drogą radjową memorandum rządu Rzeszy do Holandji i Belgji.

Jak we wszystkich fazach wojny, tak i tym razem działało dowództwo armji niemieckiej błyskawicznie i uniemożliwiło plany nieprzyjacielskie.

Oświadczenie min. spraw zagranicznych von Ribbentropa.

Berlin, 11 maja. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop złożył dzisiaj, w piątek rano, wobec przedstawicieli niemieckiej i zagranicznej prasy w sali posiedzeń min. spr. zagr. następujące oświadczenie:

„Moi Panowie!

Anglja i Francja zrzuciły wkońcu maskę. Po nieudanem wtargnięciu do Skandynawji nadeszła chwila alarmu na morzu Śródziemnem. Ten wielki manewr, mający zmylić opinję, miał ukryć właściwe cele Anglji: uderzenie na niemiecki teren Ruhry przez Belgję i Holandję.

Uderzenie to było, jak stwierdza to rząd Rzeszy, oddawna z wiedzą Belgji i Holandji przygotowywane w tajemnicy. Wieści nadeszło w ostatnich dniach o wylądowaniu angielskich wojsk w holenderskich i belgijskich portach aż nadto świadczą o stanie rzeczy.

Rząd Rzeszy jest od dnia wczorajszego, tj. od czwartku, w posiadaniu wiadomości, że rząd angielski zakomunikował rządowi belgijskiemu i holenderskiemu o bezpośrednio mającem nastąpić wylądowaniu angielskich wojsk na holenderskiem i belgijskiem terytorjum. Ta wiadomość pokrywa się w pełni z innemi dowodami o wymarszu angielskiej i francuskiej armji i mającem wkrótce nastąpić ataku na terytorjum wojny poprzez belgijski i holenderski teren.

Führer nie zamierza narażać terenu Ruhry, tego najważniejszego centrum gospodarczego Rzeszy angielsko-francuskiej agresji. Dlatego też

zdecydował się wziąć neutralność Belgji i Holandji przeciwko angielsko-francuskim napastnikom w opiekę.

Czy chodzi tutaj o akt zbrodniczego nieposzanowania ze strony Anglji i Francji, które narzuciły Niemcom tę wojnę, czy też chodzi o akt rozpaczy, to w każdym razie jest pewnem, że od dłuższego czasu **wszystkie przeszkody na granicy belgijsko-francuskiej, któreby mogły utrudniać wmaszerowanie angielsko-francuskiej armji zostały usunięte.**

Lotniska belgijskie i holenderskie zostały przez angielskich i francuskich oficerów zbadane, a rozbudowa ich nakazana. Również postawiono na granicy Belgji materjał transportowy do dyspozycji, a w ostatnich czasach zjawiły się komendy francusko-angielskich oddziałów w różnych częściach Belgji i Holandji. Te oto fakty i dalsze wiadomości, które coraz liczniej napływają w ostatnich dniach dają **niezaprzeczalny dowód, że**

w najbliższym czasie ma nastąpić atak angielsko-francuski przeciwko Niemcom, i że ma być on kierowany przez Belgję i Holandję na teren Ruhry.

Obraz stanowiska Belgji i Holandji, jak wypływa z tych niewątpliwych faktów, jest jednoznaczny i jasny. Oba kraje postawiły się przed wybuchem wojny w przeciwstawieniu do oświadczeń swoich rządów, po stronie Anglji i Francji, to jest po stronie tych mocarstw, które zdecydowały się na atak na Niemcy i wypowiedziały im wojnę.

Jakkolwiek zwracano panu ministrowi spraw zagranicznych Belgji ze strony niemieckiej poważnie na to uwagę, **nie zmieniło się nic w tem stanowisku.** Natomiast wyraził się ostatnio belgijski pan minister obrony narodowej w parlamencie belgijskim, w sposób zupełnie jednoznaczny, że

między generalnemi sztabami Belgji, Francji i Anglji uzgodniono wszystkie wspólne środki potrzebne do wystąpienia przeciwko Niemcom.

Jeżeli w dalszym ciągu Belgja i Holandja proklamowały nazewnątrz politykę niezależności i neutralności, to może być to w świetle stwierdzonych faktów uważane tylko jako **próba ukrycia właściwych celów belgijskiej i holenderskiej polityki.**

Wobec tego położenia nie może rząd Rzeszy wątpić, że Belgja i Holandja zdecydowane są nietylko znosić biernie przyszły atak angielsko-francuski, ale **pomagać mu we wszystkich kierunkach, i że zawarte przez sztaby generalne obu krajów z francusko-angielskim sztabem generalnym umowy służą właśnie tym celom.** Zaprzeczenie pochodzące ze strony belgijskiej i holenderskiej, że ten rozwój wypadków nie odpowiada ich woli, lecz

że wypłynął on z bezbronności państw wobec Anglji i Francji, nie może być uważane za wytrzymujące krytykę, a pozatem nie zmienia on nic w obecnem położeniu dla Niemiec.

Nie jest wolą Rzeszy czekać bezczynnie w tej niemieckiemu narodowi przez Anglję i Francję narzuconej walce o egzystencję i pozwolić na przeniesienie wojny przez Belgję i Holandję na tereny niemieckie. Dlatego też wydał on wojskom niemieckim rozkaz zabezpieczenia neutralności krajów, zapomocą wszystkich wojskowych środków.

* * *

Rząd Rzeszy dodaje do powyższego oświadczenia jeszcze następujące uwagi: Niemieckie wojska nie przychodzą jako nieprzyjaciele narodu belgijskiego i holenderskiego, gdyż rząd Rzeszy nie chciał tego rozwoju wypadków ani go spowodował. Odpowiedzialność za to spada na Anglję i Francję, które przygotowały atak na Niemcy na belgijskiem i holenderskiem terytorjach we wszystkich szczegółach, i na belgijskie i holenderskie władze które dopuściły do tego stanu rzeczy i ułatwiały go.

Rząd Rzeszy oświadcza w dalszym ciągu, że Niemcy nie mają zamiaru naruszać przez te środki ostrożności suwerenności królestwa Belgji i królestwa Holandji, ani też ich europejskich czy pozaeuropejskich posiadłości.

Jeszcze dzisiaj w ostatniej godzinie posiada królewski belgijski i królewski holenderski rząd dobro swoich ludów w swem ręku, mogąc je zabezpieczyć przez starania, aby wojskom niemieckim nie przeciwstawiano żadnego oporu. Rząd Rzeszy wzywa oba rządy o natychmiastowe wydanie odpowiednich rozkazów.

Gdyby jednak wojska niemieckie natrafiły w Belgji albo Holandji na opór, to zostanie on wszelkiemi środkami złamany. Za stąd wynikające skutki i za nieuchronny w tym wypadku wylew krwi poniosłyby odpowiedzialność wyłącznie królewski belgijski i królewski holenderski rząd.

Memorandum Rządu Rzeszy Niemieckiej do rządów: Królewsko-Belgijskiego i Królewsko-Holenderskiego.

Treść memorandum przedstawia się następująco:

Rząd Rzeszy od dłuższego czasu zdawał sobie jasno sprawę z głównego celu brytyjskiej i francuskiej polityki wojennej. Polega on na rozszerzeniu wojny na inne kraje i na wykorzystaniu ich ludów na wojska pomocnicze i najemne Anglji i Francji.

Ostatnią próbą w tym kierunku był plan obsadzenia Skandynawji przy pomocy Norwegji, aby tam stworzyć nowy front przeciwko Niemcom. Jedynie skutkiem wkroczenia Niemiec w ostatniej godzinie, zamiar ten został zniweczony. W związku z powyższem Niemcy przedstawili opinji publicznej całego świata dokumentarne dowody.

Natychmiast po odrzuceniu brytyjsko-francuskiej akcji w Skandynawji podjęła Anglja i Francja swoją politykę rozszerzenia wojny w innym kierunku. Jeszcze podczas panicznego odwrotu wojsk brytyjskich w Norwegji zapowiedział angielski premjer, że Anglja, skutkiem zmienionej sytuacji w Skandynawji, może obecnie przełożyć punkt ciężkości swojej floty na Morze Śródziemne i że angielskie i francuskie jednostki znajdują się już w drodze do Aleksandrji. Morze Śródziemne stało się obecnie punktem centralnym angielsko-francuskiej propagandy wojennej. Zadaniem jej było częściowo zatuszowanie porażki w Skandynawji i wielkich strat prestiżowych przed własnymi ludami i całym światem, częściowo zaś miało się wzbudzić wrażenie, że obecnie Bałkany przewidziane są jako najbliższy teren wojny przeciwko Niemcom.

W rzeczywistości to pozorne przesunięcie angielsko-francuskiej polityki wojennej na Morze Śródziemne miało zupełnie inny cel:

Nie było ono niczem innem jak tylko manewrem odwracającym uwagę od głównego celu, a mianowicie wprowadzenia w błąd Niemiec co do istotnego kierunku najbliższego ataku angielsko-francuskiego.

Rządowi Rzeszy od dłuższego czasu było wiadomem, iż prawdziwym celem Anglji i Francji jest: troskliwie przygotowany i mający bezpośrednio nastąpić atak na Niemcy na zachodzie, aby przez teren belgijski i holenderski wtargnąć do Zagłębia Ruhry.

Niemcy uznały integralność Belgji i Holandji i respektowały ją pod samo przez się zrozumiałem założeniem, że obydwa te kraje na wypadek wojny między Niemcami a Anglją i Francją zachowają najściślejszą neutralność.

Belgja i Holandja nie wypełniły tego warunku.

Wprawdzie dotychczas usiłowały na zewnątrz zachować pozory neutralności, w rzeczywistości jednak kraje te w całej pełni jednostronnie popierały przeciwników wojennych Niemiec i udzielały pomocy ich planom.

Na zasadzie przedłożonych dowodów, a zwłaszcza dołączonego raportu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z dnia 29 marca 1940 i komunikatu Naczelnej Komendy wojsk niemieckich z dnia 4 maja 1940 r. ustalił rząd Rzeszy co następuje:

1) Od wybuchu wojny prasa belgijska i holenderska przewyższyła w swych zapatrywaniach odnośnie do nieprzyjaznego stanowiska wobec Niemiec dzienniki angielskie i francuskie. Stanowisko to nie uległo zmianie do dnia dzisiejszego, mimo ustawicznych przedstawień ze strony Rzeszy.

Natomiast czołowe osobistości świata publicznego w obydwu krajach w ostatnich miesiącach w coraz bardziej wzrastających rozmiarach wyrażały zdanie, że miejsce Belgji i Holandji jest po stronie Anglji i Francji. Wiele innych wypadków politycznego i gospodarczego życia Belgji i Holandji tendencje te jeszcze wyraźniej podkreślały.

2) Holandja, w porozumieniu z belgijskiemi placówkami przeszła nawet do tego, naruszając w najjskrawszy sposób najbardziej prymitywne obowiązki państwa neutralnego, że popierała zamiary angielskiej Secret Intelligence Service, zmierzające do wywołania rewolucji w Niemczech. Zawiązana przez Secret Intelligence Service na ziemi belgijskiej i holenderskiej orgnizacja, cieszące się daleko idącem poparciem holenderskich i belgijskich placówek, aż do najwyższych kół urzędniczych i sztabu generalnego, nie miała niczego innego na celu, jak usunięcie Fuhrera i rządu Rzeszy przy pomocy wszystkich możliwych środków i wprowadzenie w Niemczech rządu, któryby zgodził się na rozwiązanie Rzeszy i stworzenie bezsilnego federacyjnego ustroju państwowego.

3) Jeszcze wymowniej przemawiają środki, zastosowane przez rząd królewsko-belgijski i rząd królewsko-holenderski na terenie wojskowym.

Są one nieodpartym dowodem prawdziwych zamiarów belgijskiej i holenderskiej polityki.

Stoją one w przeciwieństwie do wszystkich wyjaśnień rządu królewsko-belgijskiego i rządu królewsko-holenderskiego, które zapowiadały, że rządy te przeszkadzać będą wszelkiemi siłami i na wszystkich stronach wykorzystaniu swych terenów suwerennych do przemarszu względnie do stworzenia baz operacyjnych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

4) Tak np. Belgja zbudowała fortyfikacje wyłącznie na swojej wschodniej granicy przeciwko Niemcom, podczas gdy na swojej granicy z Francją nie założyła żadnych umocnień. Wprawdzie wielokrotnie powtarzane usilne przedstawienia rządu Rzeszy były za każdym razem zbywane zapowiedzią, że usunie się ten jednostronnie przeciwko Niemcom skierowany stan rzeczy, praktycznie jednak nie stało się nic i wszelkie zapowiedzi w tym kierunku pozostały niespełnione. Przeciwnie, Belgja aż do ostatniego czasu wyłącznie i z tą samą siłą pracowała około rozbudowy fortyfikacyj, skierowanych przeciwko Niemcom, podczas gdy belgijskie granice zachodnie stały otwarte dla nieprzyjaciół Niemiec.

5) Równie otwartą i niezabezpieczoną bramą wpadową jest dla brytyjskich sił lotniczych holenderski teren wybrzeżny. Rząd Rzeszy stale udzielał królewsko-holenderskiemu rządowi doniesień dowodzących, że

neutralność Holandji została złamana przez angielskie samoloty.

Od chwili wybuchu wojny, angielscy lotnicy niemal codziennie pojawiali się nad ziemią niemiecką, nadlatując od strony Holandji. Stwierdzono bezstronnie, ze wszystkiemi szczegółami, 27 wypadków tego rodzaju angielskich nalotów, o czem zawiadomiono królewsko - holenderski rząd. W rzeczywistości jednak liczba ta jest o wiele większa i wynosi ona wielokrotnie wyższą cyfrę od wypadków notyfikowanych urzędowo. We wszystkich tych dalszych wypadkach przelotów nie ma najmniejszej wątpliwości, że chodzi o samoloty angielskie. Wielka liczba przelotów oraz fakt, że królewsko-holenderski rząd nie zastosował przeciwko nim żadnych skutecznych środków, dowodzą wyraźnie, że angielska flota powietrzna systematycznie wykorzystywała holenderski teren suwerenny za wiedzą i zgodą królewsko-holenderskiego rządu jako punkt wyjściowy swoich operacyj przeciwko Niemcom.

6) Jeszcze jaskrawszym dowodem prawdziwego belgijskiego i holenderskiego nastawienia jest

Jedynie przeciwko Niemcom skierowany wymarsz całości zmobilizowanych wojsk belgijskich i holenderskich.

Podczas gdy z początkiem września 1939 Belgja i Holandja stosunkowo równomiernie rozdzieliły swoje wojska na swoich granicach, to równolegle do stale pogłębiającej się współpracy między sztabami generalnemi belgijskim i holenderskim a generalnym sztabem Anglji i Francji, w jakiś czas później granice zachodnie tych krajów zostały całkowicie ogołocone z wojska, a cała belgijska i holenderska siła zbrojna została skoncentrowana na wschodniej granicy obydwu krajów, z nastawieniem frontowem przeciwko Niemcom.

7) Koncentracja belgijskich i holenderskich wojsk na granicy niemieckiej została podjęta w tym czasie, w którym Niemcy na swojej granicy przeciwko Belgji i Holandji nie skoncentrowały żadnych wojsk, natomiast Anglja i Francja zgromadziły na granicy belgijsko-francuskiej silną zmotoryzowaną armję. Znaczy to więc że Belgja i Holandja w tym czasie, w którym ich neutralność na zachodzie, przez stanowisko Anglji i Francji oraz przez komasację wojsk angielsko-francuskich wydawała się szczególnie zagrożoną, i w którym miały wszystkie powody ku temu, aby wzmocnić swoje zabezpieczenie na tym odcinku, odciągnęły swoje własne wojska z zagrożonych granic zachodnich i przerzuciły je na granicę wschodnią, która całkowicie była ogołocona z wojsk niemieckich.

Dopiero później Niemcy podjęły odpowiednie środki i zgromadziły ze swej strony na belgijskiej i holenderskiej granicy. Belgijski i holenderski sztab generalny odkryły przez te sprzeciwiające się wszelkim wojskowym zasadom metody swoje istotne nastawienie. Postępowanie ich było jednak zrozumiałe, skoro się wie, że środki te zostały zastosowane w ścisłem uprzedniem porozumieniu ze sztabem angielsko-francuskim i że

belgijskie oraz holenderskie wojska nie były traktowane inaczej, jak tylko jako przednia straż angielsko-francuskiej armji agresywnej.

8) Dokumenty, które znajdują się w posiadaniu rządu Rzeszy dowodzą, że przygotowania Anglji i Francji na terenie belgijskim i holenderskim do ataku przeciwko Niemcom są już daleko posunięte. Przy pomocy tej akcji obecni władcy Anglji i Francji usiłują ratować zagrożoną przez ostatnie porażki egzystencję swoich gabinetów. Armja niemiecka podejmie obecnie z Anglją i Francją rozmowę w języku, który zdaje się jedynie jest zrozumiałym dla obecnych władców i dokona z nimi ostatecznego rozrachunku.

Memorandum rządu Rzeszy do rządu Luksembursk'ego.

Rząd Rzeszy został dokładnie poinformowany o tem, że Anglja i Francja w konsekwencji swej polityki, zdążającej do rozszerzenia wojny, postanowiły zaatakować Niemcy przez teren belgijski i holenderski.

Belgja i Holandja, które łamiąc zasady neutralności, skrycie już od dłuższego czasu stały po stronie przeciwników Niemiec, nie miały zamiaru nietylko planom tym przeszkadzać, ale nawet sprzyjały im. Fakty, zawierające dowody, zostały przedłożone rządowi królewsko-belgijskiemu i rządowi królewsko-holenderskiemu. Odpisy not zostają dołączone do niniejszego memorandum.

Celem obrony przed mającym nastąpić atakiem, wojska niemieckie otrzymały rozkaz zabezpieczenia neutralności obydwóch tych krajów, przy pomocy wszelkich środków, stojących Rzeszy do dyspozycji.

Ofensywa postanowiona przez Francję i Anglję po porozumieniu z Belgją i Holandją obejmie także luksemburski obszar państwowy.

Rząd Rzeszy jest skutkiem tego zmuszony rozciągnąć swoje operacje wojskowe zmierzające do obrony przeciwko atakowi, także i na teren luksemburski.

Rządowi wielkoksiążęco-luksemburskiemu wiadomem jest, że rząd Rzeszy był gotowy respektować neutralność i integralność Luksemburga z tem założeniem, że pozostali sąsiedzi Wielkiego księstwa zajmują to samo stanowisko. Pertraktacje na temat odpowiednich układów między zainteresowanemi mocarstwami, które w lecie 1939 r. znajdowały się bezpośrednio przed zakończeniem, zostały wówczas zerwane przez Francję. Zerwanie pertraktacyj przez Francję znajduje obecnie wyjaśnienie w postanowieniach wojskowych, podjętych wspólnie z pozostałymi przeciwnikami Niemiec, i to wyjaśniono w sposób niewymagający dalszego wyjaśnienia.

Rząd Rzeszy oczekuje, że Wielko-Książęco Luksemburski rząd, który obecnie ponosi skutki za winy przeciwników Niemiec, i który został dotknięty koniecznemi metodami, nie spowoduje żadnych trudności w akcji niemieckiej. Rząd Rzeszy daje ze swej strony Wielko-Książęco Luksemburskiemu rządowi zapewnienie, że nie ma zamiaru przez swoje metody naruszać terytorjalnej integralności i politycznej niezawisłości Wielkiego Księstwa ani obecnie, ani też w przyszłości.

Berlin, 9 maja 1940.

Anglja zgwałciła niezawiłość Islandji.

Zbrodniczy manewr angielskich napastników celem odwrócenia uwagi.

Amsterdam, 11 maja. — Według wiadomości z Londynu zakomunikowało angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, że angielskie wojska wylądowały w Islandji.

Akcja wojskowa przeciwko tej mało zaludniowej i odległej wyspie została upozorowana w ten nieprawdopodobny sposób, że od chwili obsadzenia Danji przez niemieckie wojska zaszła konieczność liczenia się z możnością wylądowania wojsk niemieckich na wyspie. Jest rzeczą zrozumiałą, brzmi oświadczenie angielskiego Foreign Office, że agresja ta nie mogła być odparta przez rząd islandzki, który jest za słaby i kraj wpadłby całkowicie w ręce Niemców. Dlatego też rządy Jego Królewskiej Mości postanowił wyłączyć tę możliwość, w ten sposób, że wysadził w piątek rano na Islandji swoje oddziały wojskowe.

W chwili kiedy Niemcy przy pomocy przekonywujących dowodów przedstawiają światu, że Anglja zamierzała przeprowadzić w Belgji i Holandji swoje napastnicze plany i armja niemiecka jeszcze wczas im się przeciwstawiła, zgwałciła Anglja małą wyspę islandzką obsadzając ją wojskowo. Nie potrzeba udawadniać, że twierdzenie, jakoby Islandja była zagrożona przez Niemcy jest tylko słabym pretekstem dla tej zbrodniczej akcji rządu angielskiego. Ten dowód winy zamyka tylko łańcuch akcji Anglji i Francji zdążających do rozszerzenia terenu wojny na Północy i na Zachodzie.

Po uniemożliwieniu dalszej akcji przez prędkie i zdecydowane postępowanie niemieckie, stara się Anglja przez te „strategiczne posunięcia" na odległej wyspie dać swojemu narodowi rodzaj odszkodowania.

Zestrzelenie samolotu angielskiego na wschód od Tamizy.

Dwa bryt. bombowce strącone pod Bergen.

Berlin, 10 maja. Na północ od Tamizy niemiecki samolot wywiadowczy stoczył krótką walkę z lotnikami angielskimi — przyczem strącił jeden angielski samolot myśliwski typu „Spitefire".

Podczas nalotu na Bergen niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła 2 bombowce brytyjskie.

Mobilizacja generalna w Szwajcarji.

Berno, 11 maja. — W obradach rady związkowej, odbytych w piątek, wziął również udział generał Guison. Po zakończeniu obrad wydano następujący komunikat:

Uwzględniając daleko idące zmiany sytuacji na froncie zachodnim oraz chcąc sprostać każdej możliwości i zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu, bez względu na to, z której ono strony mogłoby nastąpić odpowiadając zdecydowanej woli ludności zachowania neutralności, postanowiła rada związkowa na wniosek generała Guisona zarządzić generalną mobilizację armji Szwajcarji na sobotę, godz. 9 rano.

Stare kłamstwa powtarzają się.

Berlin, 11 maja. W ostatnich czasach rozmnożyły się w pewnych pismach zagranicznych wiadomości o planowanym rzekomo użyciu desantu lotniczego niemieckiej floty powietrznej w holenderskich mundurach. Jak można się było tego spodziewać, twierdzenie tego rodzaju ukazało się także i w piątek.

Doświadczenia, wyniesione z kampanji w Polsce nauczyły już, że tego rodzaju wiadomości służą jedynie do wywołania niepokoju i podżegania ludności. **Desant lotniczy tworzy regularne oddziały, podobnie jak każdy inny rodzaj broni armji niemieckiej, przyczem nosi własne, ustalone mundury, dostosowane do wymogów zadania. Munduru tego nie można żadną miarą wziąć za ubranie cywilne ani też za mundur obcej armji.**

Samoloty niemieckie nad lotniskami Belgji i Holandji.

Berlin, 11 maja. Niemiecka flota powietrzna wystartowała o świcie dnia 10 maja licznemi eskadrami wszystkich rodzajów w kierunku zachodnim, przyczem liczne jednostki wylądowały na lotniskach belgijskich i holenderskich.

W krótkim czasie lotniska i ich okolice znalazły się w rękach niemieckiej floty powietrznej. Lotniska, położone we wschodniej i środkowej Francji stały się celem zaskakujących nalotów bombowych, samoloty i porty lotnicze zostały zniszczone i podpalone. Lotniska Saint Omer, Vitry-le-Francois i Metz zostały całkowicie zniszczone.

Ponieważ rząd belgijski zawezwał wojska angielskie i francuskie do swego kraju, a rząd holenderski ogłosił stan wojenny między Holandją a Niemcami, przeto niemieckie naloty rozciągnięto również i na militarne objekty Belgji i Holandji. Przy tej sposobności skutecznie zbombardowano lotniska w Antwerpji i Bruksell.

Oddziały floty powietrznej wspierały posuwanie się naprzód wojsk lądowych i wzięły decydujący udział w zdobyciu jednego z fortów belgijskich.

Hitler kieruje osobiście operacjami.

Atak niemiecki w wielkim stylu na froncie zachodnim.

Zwycięski udział sił lotniczych.

(=) **Główna kwatera naczelnego wodza,** 11 maja. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W obliczu mającego nastąpić w najbliższym czasie rozszerzenia wojny na tereny Belgji i Holandji i połączonego z tem zagrożenia obszaru Ruhry, niemiecka armja zachodnia o świcie dnia 10 maja przystąpiła do ataku na bardzo szerokim froncie nad niemiecką granicą zachodnią.

Równocześnie lotnictwo niemieckie zaatakowało bardzo skutecznie lotniska nieprzyjacielskie i silnemi eskadrami popiera akcję armji w walkach terenowych.

Celem kierowania całością akcji, Wódz i naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych udał się na front.

Odezwa Hitlera do żołnierzy frontu zach.

(=) **Berlin,** 11 maja. **Naczelny wódz niemieckich sił zbrojnych Adolf Hitler wydał następującą odezwę do żołnierzy frontu zachodniego:**

Żołnierze frontu zachodniego!

Godzina decydującej w najwyższym stopniu walki o przyszłość Narodu niemieckiego wybiła.

Od 300 lat celem angielskich i francuskich władców było przeszkodzenie prawdziwemu zjednoczeniu Europy, a przedewszystkiem utrzymanie Niemiec w stanie słabości i niemocy.

W tym celu sama tylko Francja w ciągu dwóch stuleci wypowiadała Niemcom 31 razy wojnę.

Ale także odwiecznym celem brytyjskich władców nad światem było przeszkodzenie wszelkiemi środkami Niemcom do zjednoczenia się i odebrania im tych dóbr, które konieczne są dla utrzymania egzystencji 80-miljonowego Narodu.

Anglja i Francja prowadziły taką politykę, nie troszcząc się przytem o ustrój, jaki kiedykolwiek panował w Niemczech.

Ich wroga działalność była skierowana wyłącznie przeciw Narodowi Niemieckiemu.

Odpowiedzialni mężowie stanu tych krajów przyznają się dziś otwarcie do tego.

Niemcy mają być rozbite i podzielone na wyłącznie małe państewka. W ten sposób Niemcy straciłyby swoją siłę polityczną, a równocześnie możność zapewnienia Narodowi Niemieckiemu jego praw życiowych na ziemi. Z tego właśnie powodu odrzucano też wszystkie moje usiłowania pokojowe, a dnia 3 września ubiegłego roku wypowiedziano nam wojnę.

Naród Niemiecki nie żywi wcale nienawiści i nie jest nastrojony wrogo wobec narodu angielskiego lub francuskiego.

Stoi on jednak dziś wobec pytania, czy ma żyć, czy też zginąć.

W ciągu kilku tygodni nasze waleczne wojska złamały przeciwnika polskiego, wysuniętego przeciwko nam przez Anglję i Francję i w ten sposób zlikwidowały niebezpieczeństwo od strony wschodniej. Następnie Anglja i Francja postanowiły zaatakować Niemcy od północy. Od dnia 9 kwietnia Armja niemiecka zdusiła w zarodku także i te usiłowania.

Obecnie nastąpiło to, co już od wielu miesięcy przewidywaliśmy, jako grożące nam niebezpieczeństwo. Anglja i Francja pod pokrywką gigantycznego pozornego manewru na południowym wschodzie Europy usiłują przez Belgję i Holandję uderzyć na teren Ruhry.

Żołnierze frontu zachodniego!

Godzina waszego czynu nadeszła.

Walka rozpoczęta dzisiaj ro[illegible] o losach Narodu Niemieckiego [illegible]pne tysiąclecie.

Wypełnijcie teraz wasz obowiązek.

Życzenia i błogosławieństwa Narodu Niemieckiego są z wami.

Berlin, 10 maja 1940.

Adolf Hitler.

Odbudowa kolei w Norwegji.

2000 km linji kolejowych w Norwegji ponownie zdatnych do użytku. — Wzniesiono ponad 700 m. bież. mostów kolejowych.

Oslo, 11 maja. **Czynni na terenie Norwegji niemieccy pionierzy kolejowi przeprowadzili w szerokim zakresie prace nad doprowadzeniem torów kolejowych do stanu używalności tak, że w chwili obecnej większość odcinków kolejowych jest zdatna do użytku.**

O niezmierzonych wysiłkach tych oddziałów specjalnych świadczyć może fakt, że pionierzy niemieccy dokonali naprawy torów kolejowych na przestrzeni ponad 2000 km, które obecnie mogą być oddane do użytku. Wspomniani pionierzy kolejowi naprawili ponad 700 metrów bieżących uszkodzonych mostów kolejowych.

A. Hitler zwrócił wolność jeńcom norweskim.

Berlin, 11 maja. — Adolf Hitler, jako naczelny wódz niemieckich sił zbrojnych wydał rozkaz do dowódcy naczelnego wojsk niemieckich w Norwegji zwolnienia jeńców norweskich. Jedynie wojskowi zawodowi muszą pozostać w niewoli tak długo, jak długo były rząd norweski nie cofnie swego apelu, wzywającego do walki z Niemcami, lub dopóki oficerowie i żołnierze nie zobowiążą się uroczystem słowem honoru każdy w swojem imieniu pod żadnym warunkiem nie brać udziału w dalszych działaniach wojennych przeciw Niemcom.

Zatopiono angielski transportowiec.

Zniszczenie łodzi podwodnej bombami lotniczemi.

Berlin, 11 maja. — **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały nieprzyjacielskie siły morskie koło Narvik. Zatopiono przytem jeden transportowiec pojemności 7.000 ton bombą średniego kalibru.

Na północ od Narvik oddziały wojskowe atakowały wielokrotnie w walkach terenowych, obrzuciły bombami kolumny marszowe i zaatakowały nieprzyjacielskie pozycje artyleryjskie.

Lotnictwo niemieckie zniszczyło w Skagerraku bombami jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Na froncie zachodnim dzień miał przebieg spokojny.

Nie było nalotów na otwarte miasta.

Angielska artylerja przeciwlotnicza zraniła osoby cywilne.

Berlin, 11 maja. — Podczas nalotu niemieckiej floty powietrznej na Belgję, Holandję, północno-wschodnią Francję i podczas przelotu nad południowo-wschodniem wybrzeżem Anglji stwierdzono, według dotychczas nadeszłych meldunków, ożywiony ogień artylerji przeciwlotniczej. Tak np. donosi agencja Reutera, że w piątek rano obudził mieszkańców osad nad ujściem Tamizy straszliwy odgłos ciężkiego ognia artyleryjskiego. Ludność cywilna wyległa na ulice, aby zobaczyć przelatujące samoloty. Widziano całkiem wyraźnie błyski granatów.

Mimo tej wiadomości, z której wynika, że ludność cywilna wyległa na ulice, zamiast udać się do schronów przeciwlotniczych, Reuter, podobnie jak i Havas, powtarzają wiadomości, że osoby cywilne zostały zranione przez lotników niemieckich. **Niemiecka flota powietrzna miała ścisły rozkaz niebombardowania otwartych miast. Zaatakowała ona jedynie militarne objekty. Ciekawość ludności spowodowała, że kilka cywilnych osób zostało zranionych przez spadające odłamki pocisków angielskiej artylerji przeciwlotniczej. Granaty artylerji przeciwlotniczej, które nie wybuchły w powietrzu, spadły z całą siłą swego ciężaru i uszkodziły poszczególne domy w miastach względnie je zburzyły. Dziwić się należy, że tego rodzaju wypadki z granatami artylerji przeciwlotniczej wzięto za bomby lotnicze.**

Ze strony urzędowej jeszcze raz podkreśla się, że ataki bombowe na otwarte miasta nigdy dotychczas ze strony niemieckiej floty powietrznej nie miały miejsca.

Chamberlain ustąpił dzisiaj rano.

Kopenhaga, 11 maja. **W piątek rano dotarła do Kopenhagi wiadomość, że angielski premjer Chamberlain w ciągu przedpołudnia złożył wizytę królowi Anglji i wręczył mu prośbę o dymisję.**

Król przyjął dymisję Chamberlaina. — Krążą pogłoski, że następcą Chamberlaina zostanie mianowany Churchill.

Anglja poszukuje nowych piechurów.

Co o tem pisze moskiewski „Trud".

Moskwa, 11 maja. — **Dla kogo pracuje czas? Dłuższy pod tym tytułem elaborat przynosi moskiewski dziennik „Trud", rozwodząc się nad niepowodzeniami strategów angielskich i francuskich, a równocześnie chwaląc niespożyty wojenny potencjał niemiecki.**

W dalszym ciągu dziennik m. in. omawia reasume celów wojennych bloku angielsko-francuskiego, którego zadaniem ma być **„radykalna zmiana" dotychczasowych granic państwa niemieckiego,** a równocześnie dokonanie **całkowitej zmiany oblicza politycznego i zagranicznego kursu Niemiec.**

W tym celu brytyjski sztab generalny opracował plan strategiczny, który przewiduje zredukowanie do minimum bezpośredniego udziału brytyjskich sił wojskowych, a natomiast **dostarczanie „mięsa armatniego" [illegible]a na sprzymierzeńców.** Przewidziano więc z góry **prowadzenia czynnych operacyj wojennych „obcemi rękoma" i rozwinięcie ich w Europie**

Minister Pavolini przybył do Berlina.

Berlin, 11 maja. — Włoski minister oświaty ludowej Alessandro Pavolini przybył we czwartek w południe do Berlina, gdzie zabawi jako gość ministra oświaty ludowej i propagandy dr. Goebbelsa.

Weźmie on m. in. udział w prapremjerze w języku niemieckim utworu scenicznego Benito Mussoliniego i Giovacchino Forzano — „Cavour", wystawionej przez teatr państwowy z racji rocznicy założenia Imperjum Rzymskiego.

Francuski krążownik „Emil Bertin" ciężko uszkodzony.

Berlin, 11 maja. **Prasa francuska obecnie podaje w sposób delikatny wiadomość o fakcie uszkodzenia w rejonie morskim [illegible] francuskiego krążownika „Emil Bertin" wskutek ataku lotnictwa niemieckiego.**

Wspomniany krążownik został spuszczony na wodę w roku 1933 i posiada 5.886 ton wyporności. Jego załoga liczyła 567 marynarzy. Bomba ciężkiego kalibru spadła na tylny pokład krążownika, czyniąc go niezdolnym do jazdy.

„Cavour" twórcą zjednoczenia Włoch.

Świetne powodzenie niemieckiej premjery sztuki Mussoliniego w Berlinie.

(=) **Berlin,** 11 maja. **W 4-tą rocznicę założenia włoskiego Imperjum odbyła się na reprezentacyjnej scenie Niemiec, w państwowym teatrze dramatycznym w Berlinie niemiecka premjera sztuki „Cavour", której autorami są twórca Imperjum Benito Mussolini i poeta Giovacchino Gorzano.**

Stosownie do uroczystego momentu premjery zjawiły się w teatrze wszystkie kierownicze osobistości rządu i partji, dyplomaci, przedstawiciele armji, sfery artystyczne i kulturalne Berlina oraz szerokie koła publiczności. (p).

Obwieszczenie

dotyczące wykazu wydawanych potraw.

Kuchnie zakładowe, zakłady gastronomiczne itp. zobowiązane są w każdy poniedziałek oddać wykaz, z którego wynika, ile potraw codziennie zostało wydanych przez nich. Wykaz powyższy nabyć można w składzie papieru Josef Kojder, Sosnowitz, Warschauerstr. 10. Zapisy muszą być zgodne z prawdą. Podania nieprawdziwe zostaną ostro ukarane.

Sosnowitz, dnia 3 maja 1940.

Der Oberbürgermeister
I. V.
87k **Heyne.**

Obwieszczenie

dot. dodatkowych kart żywnościowych dla ciężko i najcięższej pracujących robotników.

Dodatkowe karty żywnościowe dla ciężko i najcięższej pracujących robotników wydane zostaną tym razem kierownikom zakładowym.

Wzywa się przeto wszystkie zakłady, aby odebrały karty dodatkowe przy miejskim urzędzie aprowizacji w godzinach od 8—12-tej począwszy od dnia 6. maja 1940 r. Potrzebny formularz zaopatrzony w podpis kierownika zakładowego należy przynieść ze sobą. Formularz powyższy nabyć można w składzie papieru Josef Kojder, Sosnowitz, Warschauerstr. 10.

Der Oberbürgermeister
I. V.
Heyne.

[illegible]

Przygotowania wojenne Belgji skierowane były przeciwko Niemcom.

Niemiecki komunikat wojskowy.

Berlin, 11 maja. — **W październiku 1936 roku oświadczył król belgijski, że w przyszłości Belgja wystrzegać się będzie opierania się o jakiekolwiek mocarstwo i będzie prowadzić politykę niezależną od ugrupowania mocarstw.**

Jako skutek tej polityki niezależności można było oczekiwać, że od tej chwili wszystkie wojskowe przygotowania celem obrony niezależności będą kierowane **nie tylko przeciwko Niemcom, ale również przeciwko Francji i Anglji.**

Temu należy przeciwstawić:

1) **Ufortyfikowanie kraju przez Belgję było od wojny światowej skierowane jednostronnie przeciwko Niemcom.**

Wilhelmina, królowa holenderska.

Leodjum zostało rozbudowane jako najpotężniejszy okręg fortyfikacyjny Europy, rozbudowa fortecy Namur została przeprowadzona tylko na części wschodniej, na granicach niemieckiej, luksemburskiej i holenderskiej powstała głęboka i gęsta sieć silnych fortyfikacyj, natomiast granica francuska pozostała zupełnie nieufortyfikowana.

Że ten nowy system fortyfikacyjny nie da się pogodzić z polityką niezależności, przyznał belgijski szef sztabu gen. van den Bergen, oświadczając w lecie roku 1937, że **cały system fortyfikacyjny Belgji jest obecnie — jak to leży w naturze rzeczy — zorjentowany na wschód.** W krótkim jednak czasie będą mogli Niemcy obserwować, że po stronie belgijskiej liczą się z nowem położeniem politycznem i że Belgja zabezpieczy się ze wszystkich stron.

Ta **belgijska deklaracja nie została od tego czasu w przeciągu 2 i pół lat przeprowadzona.** Już dnia 2 marca 1938 r. oświadczył belgijski minister obrony, gen. Denis na posiedzeniu parlamentu belgijskiego, że **Belgja posiada wolną rękę co do przeprowadzenia fortyfikacji kraju,** z tem jednak zastrzeżeniem, że może iść za cudzemi radami, względnie musi liczyć się z koniecznością współpracy z innemi państwami. Wobec bieżącego stanu rzeczy, odnosiła się ta uwaga **do współpracy Belgji z Francją i Anglją.**

2) Francuski generał Dosse, podówczas inspektor wyszkolenia francuskich oficerów rezerwy, **dokonał przeglądu w styczniu 1939 „Ecole de perfectionnement" francuskich oficerów rezerwy, zamieszkałych w Brukseli,** podobnie, jak to czynili jego poprzednicy w poprzednich latach. Ilu belgijskich oficerów brało udział w tej akcji, nie jest wiadomem, w każdym razie w przyjęciu, wydanem w związku z tą lustracją, **wzięli udział belgijscy generałowie, w tem także i minister obrony, jako oficjalni przedstawiciele armji belgijskiej.** Przy tej sposobności wygłoszono oficjalne przemówienia. **Tego rodzaju francuska działalność na belgijskim terenie suwerennym, za zgodą i przy udziale oficjalnych urzędów belgijskich, nie zgadzała się z zapowiadaną przez króla polityką niezależności.**

3) **Belgja nie uczyniła nic, aby przygotować teren do faktycznie neutralnego stanowiska ludności, zwłaszcza w odniesieniu do armji niemieckiej.**

Podczas gdy nawiązano ścisłą współpracę między belgijskim a francuskim i angielskim wojskiem, podczas gdy francuskie kompanje honorowe składały jeszcze w roku 1939 wizyty oddziałom armji belgijskiej i święciły oficjalne uroczystości zbratania, **to równocześnie kontynuowano nagonkę na armję niemiecką a nawet ją popierano.**

* * *

Do dalszych wywodów komunikatu naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych, odsłaniających nowe dokumenty — powrócimy w następnym numerze naszego pisma.

Król belgijski Leopold III.

Wesołe święta w domu.

(h) Powszechnie utarł się zwyczaj, że Zielone Świątki przypadające zawsze na najpiękniejszy okres roku, spędza się daleko za miastem na łonie przyrody, aby po długiej i ostrej nieraz zimie odpocząć zdala od swego codziennego otoczenia, zaczerpnąć świeżego powietrza, nacieszyć się bujnie rozkwitającą wiosną.

Zwłaszcza na terenie Rzeszy istniało niepisane prawo, że począwszy od Zielonych Świąt rozpoczyna się fala dalszych podróży i urlopów. Ludzie żyjący na północy odczuwali nieprartą chęć udania się na południe do romantycznych brzegów Renu lub nawet do słonecznych Włoch. Inni udawali się znowu na zachód lub na wschód, w każdym razie nie usiedzieli w domu.

Owe podróże bynajmniej nie były szkodliwe. Wprost odwrotnie, narodowo-socjalistyczna organizacja „Siła przez Radość" dokładała wszelkich starań, aby jak najszerszym warstwom umożliwić i uprzystępnić nawet dalekie podróże zamorskie, układając ciekawe marszruty, starając się o ulgi kolejowe, o uruchomienie dodatkowych pociągów na okres świąteczny itp.

Dziś niestety jest inaczej. Wojna i związane z nią zadania stoją na pierwszym planie i **wszystkie inne sprawy podporządkować się muszą naczelnemu hasłu obronności kraju.** Koleje państwowe mają inne poważniejsze zadania do spełnienia. Oprócz transportu materjałów i potrzebnych produktów, w czem oczywiście nie może nastąpić przerwa, w okresie świątecznym **na pierwszym planie stoi transport żołnierzy udających się na kilkudniowy odpoczynek do domu.** Rozumie się samo przez się, że oni mają pierwsze prawo do korzystania z pociągów. A ponieważ Dyrekcje Kolei nie są w stanie uruchomić dodatkowych pociągów, **wszystkie inne podróże siłą konieczności zredukowane być muszą do minimum.**

Gdy w okresie Świąt Wielkanocnych nawoływaliśmy do ograniczenia podróży, znaleźliśmy w społeczeństwie pełne zrozumienie, mamy więc nadzieję, że i teraz tylko w naprawdę naglących wypadkach podejmie się podróży koleją.

Zresztą znalezienie odpowiednich miejsc wycieczkowych w naszych tak pięknych stronach rodzinnych napewno nie napotka na zbyt wielkie trudności. **Istnieje cały szereg miejscowości godnych zwiedzenia,** w których z małym nakładem kosztów, można zwiedzić czy to pieszo, czy też tramwajami lub autobusami.

W okolicy każdego miasta, nawet na naszych tak wybitnie uprzemysłowionych obszarach, znajdzie się kilka godnych celów, nadających się doskonale na całodzienne wycieczki. W czasie zaś niepogody, zawsze można jeszcze odwiedzać znajomych, pójść do kina, względnie do kawiarni, lub w jakikolwiek inny miły lub pożyteczny sposób spędzić święta.

Aby zaniechać dłuższych podróży, wszystkie stowarzyszenia sportowe na Górnym Śląsku urządzają **szereg wspaniałych imprez i rewji sportowych.** Niewątpliwie owa szeroko zakrojona akcja znajdzie życzliwy oddźwięk wśród społeczeństwa. Dlatego też dewiza na święta brzmi: **krótkie wycieczki zamiejskie bez używania kolei, lub na boiska!**

Na zakończenie przypominamy jeszcze, że **ruch pasażerski w pociągach w okresie świątecznym podlega ograniczeniu. Korzystanie z pewnych pociągów dozwolone jest tylko na podstawie specjalnych zezwoleń.**

A więc święta na świeżem powietrzu lub na boisku, pamiętając o tem, że koleje teraz w czasie wojny mają inne ważniejsze zadania do spełnienia.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 329-45. — Administracja: Josef Hławski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallestrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 3 Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

Obwieszczenie.

Ogłoszenie dotyczące urządzania publicznych zabaw tanecznych.

Ze względu na wyjątkowe warunki zabrania się aż do odwołania urządzania wszelkich imprez i zabaw tanecznych. Z tego powodu pozwolenia na urządzanie zabaw tanecznych w myśl paragrafu 3. zarządzenia policyjnego z dnia 18. grudnia 1939 r. dotyczące urządzania publicznych widowisk i zabaw tanecznych aż do odwołania nie będą już udzielane. Już udzielone pozwolenia zostają niniejszem cofnięte.

Kattowitz, 10 maja 1940.

Der Polizeiprasident des Oberschlesischen Industriegebietes in Kattowitz.

Metz.

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

17)

— Stop! — krzyknął Janusz, — proszę się nie zbliżać do mojego wozu.

Okrzyk Janusza wywołał kolosalne wrażenie wśród mechaników. Stanęli zdumieni i nie wiedzieli, co mają robić.

— Gdzie są moi mechanicy? — pytał Janusz. — Was widzę po raz pierwszy.

Niewiadomo na czem skończyłby się ten incydent, gdyby nie „ślepy John". Jakim cudem znalazł się on w Indianopolis — nie wiadomo, w każdym razie zjawił się w porę. Podskoczył, o ile mu na to jego stare nogi pozwalały, i zaczął gromić rzekomych mechaników.

— Czyście powarjowali?! Nie poznajecie mr. Johnny, który tyle razy mieszkał razem z nami w domu noclegowym? Jemu chcecie coś szkodzić?

Cała scena uchodziła uwadze ogółu. Mechanicy firmy Cortis zniknęli, jak kamfora, inne boksy zajęte były obcemi samochodami, których załogi nie interesowały się tem, co dzieje się w boksie konkurenta. Owszem były zadowolone, że jeden z groźniejszych konkurentów znalazł się poza walką.

Drogocenne minuty uciekały. Janusz denerwował się, widząc, że jego ambicja nie zostanie zaspokojona przez fatalny zbieg okoliczności. Ale tymczasem w grupie rzekomych mechaników widać było poruszenie.

— Johnny, czy nie Johnny, — mruknął drab z blizną na twarzy, — co nas to obchodzi, my musimy robić to, do czego nas najęto.

— Płacę po 1000 dolarów na głowę, a pomóżcie mi — oświadczył Janusz — nie zastanawiając się skąd weźmie kwotę kilku tysięcy dolarów. Ale gra była warta świeczki.

— Tu nie chodzi o tysiąc dolarów — odpowiedział ślepy John — tu chodzi o solidarność. Cierpieliśmy razem biedę, musimy ci dopomódz, no jazda chłopcy do roboty. Napełnić mu zbiornik benzyną i jazda dalej. Czas ucieka. Pamiętajcie, że zwycięstwo Johnny'ego będzie naszem zwycięstwem!

To przekonało osobników z pod znaku zbrodni. Rzucili się do pomocy i Janusz w minutę mógł ruszyć w dalszą drogę. W mig dogonił jakiś wóz, pędzący przed nim. Okazało się, że był to nr. 45 — Manhattan Mullera. Janusz pomyślał więc, że znajduje się o całą rundę za Mullerem. W istocie rzeczy tak nie było, gdyż Muller miał dwa defekty w ogumieniu i raz musiał tankować benzynę. Janusz dołożył gazu i obydwa wozy sunęły z zawrotną szybkością po torze. Jak burza przelecieli obok Mercedesa, minęli błękitną Alfa Romeo, wozy amerykańskie nie istniały w tej walce.

Rundy szły jedna za drugą. Januszowi dawał się we znaki żar, bijący z rozpalonego silnika. Nieprzyzwyczajony do tak długiego prowadzenia wyścigowego samochodu, mdlał poprostu nad kierownicą. Tylko ambicja powstrzymywała go od zatrzymania się przy boksie pod ladajakim pozorem. Po dziesięciu rundach musiał się znowu zatrzymać dla nabrania paliwa. Tym razem poszło dziwnie sprawnie. Bandyci i rzezimieszki okazali się dziwnie sprawnymi mechanikami. Ponieważ Muller miał znowu defekt w przednim pneumatyku, więc strata została wyrównana. Znowu obydwa samochody sunęły jeden za drugim.

Kiedy przelatywały obok trybun, Janusz, jak przez mgłę, zobaczył wielką tablicę: 5 rund. Druga podobna figurowała niemal obok. A zatem Muller nie wyprzedził mnie — pomyślał Janusz i żal mu się zrobiło, że przyrzekł Mullerowi wypuszczenie go na pierwsze miejsce. Widać było, że Janusz ma szanse na zwycięstwo.

Wtem Korski zauważył, że Muller zwalnia. Wskazówka tachometru opadała. Z 450 spadła na 400, potem na 300, 200, wozy sunęły niemal ślimaczem tempem w porównaniu do poprzedniego. Janusz dopędził Mullera, chcąc przekonać się, co jest przyczyną zwolnienia tempa. Muller tymczasem ostatkiem sił dojechał do boksów i zatrzymał się przed swoim sztabem mechaników. Natychmiast podbiegł do niego Donaldson.

— Dlaczego pan staje mr. Muller?

— Nie mam już sił. To djabeł a nie maszyna.

— Musi pan jechać! Musi pan wygrać!

Muller westchnął głęboko.

— Nie mogę już wytrzymać tego piekielnego upału. Wóz musi mieć jakiś defekt w chłodnicy.

Donaldson ryczał z wściekłości.

— Pan musi jechać dalej. Sytuacja jest tego rodzaju, że zwycięstwo jest krok od pana. Nie może pan odstępować od wyścigu.

— Nie chcę ryzykować życia — bronił się Muller — co mnie obchodzi sukces waszej firmy. Mnie droższem jest życie.

— Jak pan może gadać takie głupstwa. Tu chodzi nietylko o firmę. Tu zaangażowany jest także pański honor.

— Dobrze. Jadę dalej, ale proszę nie mieć do mnie pretensji, jak wpadnę na drzewo. Nie mam naprawdę sił!

Obydwa wozy ruszyły w dalszą drogę. Janusz odpoczął chwilę i czuł się doskonale. Muller początkowo jechał świetnie i niebawem wyprzedzili ponownie wszystkie wozy. W myśl umowy Janusz trzymał się nieco w tyle i starał się nie minąć Müllera. Brak było już tylko dwóch rund do końca. W momencie, kiedy Janusz pewnym już był zwycięstwa nietyle własnego, ile firmy — jakiś cień przemknął koło nich. Była to błękitna „Alfa Romeo". Włoch wyminął Janusza, dogonił Mullera i teraz jechał na przedzie całej trójki. Janusz wpadł we wściekłość. Nacisnął pedał aż do deski, wóz leciał jak na skrzydłach. Korski zapomniał już o tachometrze, nie myślał o ewentualności niebezpieczeństwa — pragnął tylko dogonić za wszelką cenę błękitnego przeciwnika. Jak piorun przeleciał koło Mullera i powoli zaczynał dochodzić do Włocha. Jakiś instynkt kazał mu rzucić okiem na zegar paliwa. Wskazówka szybko opadała ku dołowi. Za szybko, jak na normalne zużycie benzyny.

— Ktoś jednak musiał popsuć wóz — przemknęło mu przez głowę.

Zaczął się więc wyścig już nietyle z przeciwnikiem, ile z zapasem benzyny. Czy otwór, który wybił złoczyńca w zbiorniku jest na tyle mały, aby resztka benzyny nie wyciekła przed metą? — Oto pytanie, które gnębiło Janusza. — Podczas gdy przedtem zdawało mu się, że wóz jedzie za szybko — teraz odnosił wrażenie, że jedzie krok za krokiem.

Ale ambicja wzięła górę. „Alfa Romeo" była tuż, tuż. Gdzieś na brzegu toru Janusz zobaczył wielką czerwoną płachtę. To był umówiony sygnał, że zbliża się ostatni odcinek wyścigu. Zdenerwowany jeszcze raz sprawdził zegar zbiornika. — Wskazówka szybko zbliżała się ku dolnej granicy. Już z oddali widać było tłumy widzów, zgromadzone u mety. Janusz walczył z Włochem na równi. Obydwa wozy szły obok siebie, ale widać było, że potężny „Manhattan" musi wygrać, jeśli coś nie zajdzie...

(Ciąg dalszy nast.).